Rok XXXV. Olsztyn, na niedzielę 22. maja 1921 r. Nr. 116.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska" z dodatkami „Gość Niedzielny" i „Gospod..." wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześćłamowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary —
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531.
Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.
Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA" ALLENSTEIN, OSTPR.
Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.
Redaktor: Ludwik Łydko.

Telegramy.

Apel Anglji do Ameryki.

Paryż, 20 maja. (S.) Z Londynu donoszą: „Podczas bankietu na cześć ambasadora amerykańskiego Harbey'a wygłosił Lloyd George mowę, w której wzywał Amerykę do współudziału w odbudowie Europy. Skarżył się na ustawiczne konflikty europejskie i wyraził obawę, iż ostatnia wojna Europę w popiół zamieni. Lloyd George stwierdził również, iż współpraca Angiji z Francją zapewnia pokój Europie.

Przedtem przemówił ambasador amerykański, który oświadczył, że Ameryka z Ligą Narodów nie ma nic do czynienia. Oświadczył również ambasador, że ma polecenie od prezydenta, aby brał udział w konferencji dotyczącej Górnego Śląska. Udział jego ograniczy się jedynie na obecności.

Konferencja w Boulogne.

Paryż, 20 maja. (S). Podług doniesień biura Reutera z Rzymu konferencja wbrew doniesieniem przeciwnym nastąpi. Prezesowie ministrów zamierzają porozumieć się w sprawie górnośląskiej przed zebraniem się najwyższej rady koalicyjnej. Także hrabia Sforza weźmie w konferencji udział.

Dr. Wirth, Francja i Górny Śląsk.

Paryż, 20 maja. (S). Prasa tutejsza stwierdza z zadowoleniem, że Dr. Wirth przez posła w Paryżu oświadczył, że uczynił wszystko aby transporty niemieckie na Górny Śląsk powstrzymać. Kanclerz na nowo dał zapewnienia iż interwencja Niemiec na Górnym Śląsku nie nastąpi.

Ostro występuje przeciwko tej polityce kanclerza »Ostpreussische Zeitung« w Królewcu i pisze: »Podczas gdy cały świat przeciwko zbójeckiej hordzie Korfantego występuje i Niemcom przyznaje prawo do obrony, to nowy gabinet niemiecki czyni pokłon jeden po drugim przed najgorszym nieprzyjacielem i wampirem Francją. Nie można żądać od Lloyda George i innych koalijantów aby byli więcej niemieckiemi jak Niemcy same jeżeli rząd niemiecki postawił się na stanowisku Francji. Jest to skandal wołający o pomstę do nieba. Jest to bankructwo nie tylko każdej zewnętrznej polityki niemieckiej ale także rozumu logicznego. Biedne Niemcy."

Prasa niemiecka w Polsce.

Olsztyn, 20 maja. »Allensteiner Volksblatt« donosi, że rząd niemiecki stawił wniosek u rządu polskiego aby zniósł zakaz dowozu gazet niemieckich do dawniejszych prowincji Poznańskiego i Prus Zachodnich, ponieważ tamże gazety niemieckie przeważnie wychodzić przestały.

(Dobrze, ale niechajby rząd niemiecki przypatrzył się prasie niemieckiej, która o Poznańskiem i Pomorzu nie pisze inaczej jak o »zrabowanych dzielnicach«, która Polskę i rząd polski obrzuca obelgami, przynosi referaty o zebraniach hakatystycznych uchwalających pozdrowienia dla »landsmanów« w Polsce i zapowiedź wyzwolenia ich z „niewoli« polskiej oraz zamieszcza fałszywe wiadomości o prześladowaniu i ucisku Niemców w Polsce. Niech rząd niemiecki przypatrzy się swej prasie i rozważy czego on właściwie od Polski żąda. Red).

Przedstawiciel Francji przy Watykanie.

Paryż, 19. 6. Wobec nalegań Brianda Jonnart zgodził się na objęcie stanowiska przedstawiciela Francji przy Watykanie.

Walka o Górny Śląsk.

(S). Lloyd George niby się cofnął niby upiera się przy swojem w sprawie Górnego Śląska. W Francji drugie oświadczenie premjera angielskiego w sprawie Górnego Śląska oburzenie spotęgowało do rozmiarów niebywałych. Pertinax występuje bardzo ostro przeciwko Lloydowi George w »Echo de Paris«. Wyraża się jasno i dowodzi że »Entente cordiale« znajduje się w niebezpieczeństwie. W »Petit Parisienu« oświadcza Milet, że Lloyd George oświadczeniem swojem boleśnie zranił uczucia francuskie. Francuska opinja publiczna żąda sprawiedliwości i na podstawie wyniku plebiscytu jest za podziałem Górnego Śląska.

Prasa angielska przeważnie popiera premiera. Jedynie „Morning Post" stoi na stanowisku Francji i mówi o Górnym Śląsku jako o arsenale, gdzie Niemcy kuły broń do zdobycia Europy.

W prasie polskiej panuje naturalnie powszechne oburzenie na prezesa angielskich ministrów, który tak dobitnie i otwarcie stanął przeciwko Polsce. Dziś zajmie w sejmie stanowisko do mowy Lloyda George Witos prezydent ministrów polskich.

Prasa niemiecka ośmielona wystąpieniem angielskiego męża stanu przedstawia stosunki na Górnym Śląsku w kolorach najczarniejszych. „Freiheit" zwraca uwagę na mobilizowanie ochotników i wysełkę takowych na Górny Śląsk.

Bądź co bądź sprawa Górnego Śląska poruszyła prawie świat cały i może być przyczyną ważnych wydarzeń w świecie politycznym.

Prezydent ministrów Witos w sprawie Górnego Śląska.

Warszawa. W sejmie polskim wygłosił prezydent ministrów Witos dłuższą przemowę odpowiedzi na wywody Lloyda George. Podajemy najciekawszy ustęp przemowy Witosa:

Domagamy się — oświadcza premjer — aby stosowano do nas objektywne prawo i sprawiedliwość. Jeśliby słowa końcowe w mowie Lloyd George'a zrozumieć chciano jako upoważnienie Niemców do zbrojnego wkroczenia na Górny Śląsk, to byłoby to przeciwne traktatowi wersalskiemu, który nie dopuszcza interpretacji jakoby Górny Śląsk był prowincją niemiecką.

Przed chwilą — oświadczył dalej premjer — otrzymał Rząd polski od rządu francuskiego stanowcze zapewnienie, że rząd francuski nie dopuści do tego, aby sprawa górnośląska była inaczej rozstrzygnięta jak na podstawie traktatu wersalskiego i wyniku plebiscytu, i że rząd francuski nie dopuści do tego, aby uzbrojone oddziały niemieckie i amunicja z Niemiec mogły przejść granicę Górnego Śląska. (Głosy: Niech żyje Francja. Huczne oklaski w całej Izbie. Posłowie i ministrowie powstają z miejsc.)

Wobec tego zapewnienia Rząd polski odwołuje się jeszcze raz do przywódców ruchu powstańczego i błaga ludność gornośląską, aby ruch powstańczy zlikwidowała i dala możność sprawiedliwego rozstrzygnięcia losu Górnego Śląska przez państwa sprzymierzone.

(Jutro podamy dalsze wyjątki mowy Witosa Red.)

Dymisja ministra Sapiehy.

Warszawa. Radio. Minister Sapieha po powrocie z zagranicy objął kierownictwo ministerstwa. Pisma donoszą, że prawdopodobnie wkrótce poda się do dymisji. Minister Sapieha nie weźmie udziału w posiedzeniu sejmowej komisji dla spraw zagranicznych.

Odwrót powstańców.

Bytom. Dowództwo powstańcze nakazało opuszczenie portu kozielskiego, przedmieść Raciborza oraz Gogolina, zawiadomiwszy komisję międzysojuszniczą, że czyni to dla zerwania kontaktu z Niemcami i dania dowodu dobrej woli strony polskiej.

Zakaz wywozu pieniędzy z Górnego Śląska.

Bytom. Wydano zakaz wywozu pieniędzy z obszaru powstańczego powyżej 1000 marek niemieckich.

Rada Najwyższa w sprawie gornośląskiej.

Londyn. Ze źródeł miarodajnych donoszą, że uchwalono zwołanie Rady Najwyższej w sprawie górnośląskiej.

Instrukcje dla Komisji Miedzysojuszniczej.

Paryż, «Journal» dowiaduje się, że sprzymierzeni przysłali przedstawicielom swym na G. Śląsku instrukcje, kładące nacisk na konieczność opracowania jednolitego raportu.

„Morning Post" przeciw Lloydowi George.

Londyn. »Morning Post« atakuje ponownie gwałtownie Lloyd George'a. W artykule p. t. »Potknięcie się Lloyd George'a« pisze:

»Wszystko, co powiedział Lloyd George, sprzeciwia się taksamo interesom Francji i Włoch, jak i Anglji. Dlaczego to wszystko powiedział. Nikt nie może twierdzić jakoby Lloyd George miał w stosunku do Polski jakiś własny punkt widzenia. Dobrze jest znaną rzeczą, iż niedawno jeszcze temu ignorował wszystko, co się tyczyło tej sprawy. Wiadomo, iż miał w tym względzie naiwny podgląd, zwłaszcza w stosunku do sprawy Cieszyńskiej o której, aż do jej powstania, nic nie wiedział. Jeśli jednak Lloyd George nie ma polityki światowej, to ma politykę wielkiego świata. Oprócz Niemiec, istnieje bowiem jeszcze jeden zawzięty wróg Polski, istnieje to mocarstwo, które wymyśliło w rzeczywistości pogromy i które nie cofnęło się przed żadnym środkiem, aby Polsce zaszkodzić. Jeśli mocarstwo to rozpowszechnia wieści, że Anglja oddala się od Francji i podaje rękę Niemcom, to zapewniamy, iż te wieści są fałszywe. Anglja kocha Francję i nienawidzi Niemiec, ale w Anglji istnieje ciemne mocarstwo czynne przeciw Francji na rzecz Niemiec.

Spokój na Śląsku.

Jak się dowiaduje »Echo de Paris« panuje w ostatnich dniach na Górnym Śląsku zupełny spokój. Natomiast po niemieckiej stronie granicznej koncentracja niemieckich oddziałów Reichswehry trwa w dalszym ciągu.

Przychylna opinja amerykańska

Ogół prasy amerykańskiej komentuje bardzo życzliwie oświadczenie złożone przez Brianda przedstawicielom prasy zagranicznej. „New York Times" broni Francję przeciwko oskarżeniom o militaryzm. „New York Tribune" podkreśla siłę, z jaką Briand wzbrania Niemcom wysyłać swe wojska na Górny Śląsk i dodaje, że amerykańska opinja publiczna nie postępuje w ślad za Lloyd Georgem, który chciałby udzielić Niemcom prawa większych, aniżeli Polsce. Sprawa zaś przywrócenia spokoju i porządku na Górnym Śląsku może należeć jedynie do Rady Najwyższej i do Komisji Międzysojuszniczej w Opolu a nie do Niemiec.

Przegląd polityczny.

Polska.

Życzliwość i sympatja Włoch dla Polski.

Wydział prasowy ministerstwa spraw zagraniczdych komunikuje:

Z powodu ustępu o stosunkach polsko-włoskich, zamieszczonego w wywiadzie o Górnym Śląsku, który udzieh wiceminister spraw zagranicznych, p. Piltz, redaktorowi Journal de Pologne, zgosił się do ministerstwa spraw zagranicznych chargé d'affaires włoski, p. Modica di San Giovanni i złożył następujące oświadczenie: «Podług wszystkich Informacji, które posiadam, zachowanie się władz i wojsk włoskich na Górnym Śląsku przed wybuchem powstania było nacechowane życzliwością i sympatją wobec polaków. Podczas powstania włosi nie robili nic innego, jak tylko wypełniali swój obowiązek, jako reprezentanci koalicji. Nie było żadnych walk z powstańcami. Straty włoskie w zabitych i rannych są prawie całkowicie skutkiem niespodziewanych ataków powstańców polskich w nocy z dnia 2 na 3 maja».

P. Modica dodał, że co się tyczy stanowiska, to charakteryzuje je postępowanie ministra spraw zagranicznych, dr. Sforzy, który, jak to z pewnością rządowi polskiemu wiadomo, dążył do rozwiązania kwestji górnośląskiej w duchu aspiracji polskich. Wiceminister Piltz przyjął, w imieniu ministerstwa spraw zagranicznych powyższe oświadczenie włoskiego chargé d'affaires do wiadomości.

Uroczyste posiedzenie Polskiej Akademji Umiejętności.

W czwartek w Krakowie odbyło się uroczyste doroczne posiedzenie Polskiej Akademji Umiejętności w wielkiej auli Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Imieniem Naczelnika Państwa i ministerjum oświecenia był obecny szef sekcji Łopuszański. Z Warszawy nadto przybyli: rektor Kochanowski, profesor Baudoiu de Courtenay, Bądryński i Wł. Smoleński. Uroczyste zebranie zagaił prezes Akademji, profesor Kazimierz Morawski, poczem przemawiał delegat Łopuszański, życząc rozwoju i rozkwitu Akademji Umiejętności. Następnie generalny sekretarz, profesor Kostanecki, zdał sprawę z działalności Akademji za rok ubiegły, zaznaczając, iż walczy ona z trudnościami finansowemi, co jest przyczyną małej ilości wydanych dzieł.

Potem ogłoszono przyznanie nagród akademji.

Nagrodę im. Jerzmanowskiego otrzymał prof. Emil Godlewski starszy. Nagrody im. Barczewskiego otrzymali: prof. Semkowicz i Olga Boznańska. Członkami czynnymi między innymi zostali: dr. Wacław Sierpiński, St. Józef Thugutt, Jan Sawicki; członkami korespondentami zostali m. in.: Szymon Dzierzgowski, Bol. Hryniewiecki i Jan Zaleski.

Posiedzenie zakończył odczyt prof. Abrahama ze Lwowa pt. »Gniezno i Magdeburg«.

Gdańsk.

Handel Gdańska z Polską.

»Danziger Zeitung« podaje, że Die Vereinigung der Grosskonfektionäre und Grosshändler i Textilbranche w Gdańsku postawiły wysłać delegację specjalną do Polski celem zbadania rynku zakupu i zbytu.

Ziemia Wileńska.

Naczelna Rada Ludowa Ziemi Wileńskiej do Ligi Narodów.

Naczelna Rada Ludowa Ziemi Wileńskiej wysłała na imię p. Hymansa do Brukseli następującą depeszę:

„Naczelna Rada Ludowa Ziemi Wileńskiej zanosi protest przeciwko niezmiennemu dążeniu Litwy do wcielenia ziemi Wileńskiej. Stwierdzamy, że luźne umowy konwencje nie mogą dostatecznie złączyć nas z państwem polskiem, którego obywatelami się czujemy. Ścisłego zespolenia z Polską, w myśl niejednokrotnie wyrażonej woli naszej bronić będziemy wszelkiemi środkami.«.

Rosja.

Inteligencja rosyjska wzywa pomocy.

Maksym Gorkij nadesłał do gazet finlandzkich pismo, w którem podaje opis nędzy panującej w Rosji między inteligencją rosyjską i prosi o pomoc dla ginących z głodu uczonych rosyjskich, którzy są tam przeważnie ludźmi nie mogącymi pracować. Według słów Gorkija, panuje w Petersburgu taki brak środków żywności, że głód i nędza czyni straszne spustoszenia, zwłaszcza pomiędzy tymi, którzy najmniej są zdolni do stacza ia ciężkich walk o egzystencję i byt, a to pomiędzy rosyjskimi uczonymi. Gorkij prosi o pomoc dla tych nieszczęśliwych w formie przesyłek żywności pod adresem Gorkija do domu uczonych w Petersburgu. Według relacji zamieszczonej w liście, uczeni rosyjcy nie chcieli osobiście pisma tego podr pisywać, trzymając się zasady, iż lepiej umrzeć, jak być żebrakami.

Na czerwiec

zapisywać można za 3 marki na wszystkich pocztach w całych Prusach Wschodnich nasze pismo. Prosimy o agitację za naszem pismem. Każdy z czytelników zjednać nam powinien przynajmniej jednego czytelnika. Popierajmy nasze pisma polskie związkowe, które jedynie bronią interesów ludu polskiego na Warmii, Powiślu i Mazurach.

Czechosłowacja.

Pawilon polski w Pradze.

Rada naczelna wydziału centralnych organizacji rolniczych zajęła się sprawą urządzenia pawilonu polskiego na jarmarku w Pradze Czeskiej. Stwierdzono, że z uwagi na zniszczenie wojenne kraju i obniżenie jego produkcji, moment realizacji urządzenia pawilonu należałoby odroczyć. W chwili obecnej zresztą rolnictwo polskie, z uwagi na rynki zbytu, jest mało zainteresowane w urządzeniu tego pawilonu. Zasadniczo jednak rada wypowiedziała się za wzięciem udziału w urządzeniu tego pawilonu.

Francja.

Polskie ekonomiczne rokowania w Paryżu.

Korespondent „Gazety Warszawskiej« depeszuje z Paryża, że rokowania pomiędzy rządem polskim i francuskim w sprawie układu naftowego, posuwają się pomyślnie naprzód i można przypuszczać, że w ciągu kilku dni układy ekonomiczne zostaną podpisane, a z nimi razem protokół ostateczny, wraz z którym nabiorą mocy wszystkie traktaty polsko-francuskie.

Parlament francuski przeciwko Anglii.

Paryż, 20 maja. (S). Mówcy w izbie francuskiej wszyscy bardzo ostro występowali przeciwko Anglii. Henry Tardieu wystąpił nawet przeciwko Briandowi, że nie dosyć stanowczo występuje wobec Anglji w obronie interesów Francji. Sankcję powinny być przeprowadzone, gdyż Niemcy przepisów traktatu nie wykonały. Bandry d'Asson podkreśla, że Briand przyrzekł izbie i senatowi, że sankcje natychmiast w życie wprowadzone zostaną, jeżeli Niemcy do dnia 1 mają nie wykonają warunków traktatu pokojowego. Poseł wystąpił również stanowczo w obronie Polski wśród hucznych oklasków izby francuskiej. Pewnem jest, że Briand uzyska wotum zaufania olbrzymą większością głosów i że stanie wobec premiera angielskiego mając po za sobą cały naród francuski.

KRONIKA.

Olsztyn, dnia 21. maja 1921.

Kalendarz na niedzielę: Św. Trójcy

Wschód słońca o g. 3,57; zachód o g. 7,57.

Z Prus Wschodnich.

— Gorąca prośba! 13. maja w nocy wtargnęli bandyci do mieszkania p. Kalinowskiego, mniejszego gospodarza w Starymtargu, raniąc ciężko właściciela i żonę jego. Żonie kula przeszyła głowę na wylot, tak że w lazarecie walczy ze śmiercią. Pięcioro drobnych dzieci płacze nad swojem i rodziców nieszczęściem. Rabusie zabrali wszystką bieliznę, ubrania, futra, kilkaset marek pieniędzy, ogromną ilość żywności każdego rodzaju, niszcząc prócz tego wszystko, co pozostawić musieli. Po złodziejach nie ma śladu. Okropny to czas spadł na pracowitą i uczciwą rodzinę. Trzeba opłacać lazaret, lekarzy, trzeba kupywać najniezbędniejszą przynajmniej odzież dla zrabowanych.

Nasz lud katolicki na Powiślu i Warmji nieszczęśliwej familji z pomocą pospieszy. Ratujcie nieszczęśliwych rodziców i biedne dzieci, Nieście natychmiast ulgę składając chętnie i chojnie datki pieniężne.

Wielkie i najmniejsze ofiary z których na życzenie się kwituje w „Gazecie" przyjmuje ks. Demski, Starytarg, Altmark, kr. Stuhm.

Na powyższy cel złożyli: K. J. 5 mk., Sz. 10 mk., W. P. 20 mk., P. 3 mk., Sch. 5 mk., F. 5 mk. G. 5 L. 5 mk, Sch. 5 mk., G. 3 mk., H. 5 mk, Sch. 5 mk., G. 5 mk., razem 80 mk.

W więzieniu pruskiem w Szczytnie i w Olsztynie.

(Wyciąg z notatnika.)

W więzieniu w Szczytnie.

(Ciąg dalszy.)

26. 6. 19. Wczoraj wieczorem był „Zugang". Przybył „kolega" rodowity Rosjanin Jan Gajewski z Suwałek. Wmieszany jest w kradzież krowy. Skarżył się na okropne stosunki w więzieniu w Ełku, gdzie go rzekomo bito.

29. 6. 19. Niedziela. Jeszcze w więzieniu. Zaczynam się na dobre niecierpliwić. Przed 3 dniami przybyli dwaj nowi więźniowie. Zatrudnieni byli na dobrach von der Goltza z Małszewka. Jeden drugiego uderzył butelką w głowę. Zranionego oraz napastnika odstawiano do więzienia. Mamy także w więzieniu robotnika Polaka z Polski, który rzekomo zerwał kontrakt zawarty z handlarzem bydła W. w Szczytnie. Biali niewolnicy. Odbieram gazety i obserwuje położenie polityczne. Niemcy podpisali, ale to niczego nie dowodzi. Wojna niczego ich nie nauczyła. Nacjonaliści niemieccy szału swego się nie pozbyli. Wiele wody upłynie zanim naród niemiecki przyjdzie do upamiętania.

W więzieniu znajduje się obecnie jeszcze 6 „kolegów". Położenie ich okropne. Pożywienie marne. 300 gramów chleba dziennie i nieco „miodu". Chleb ten więźniowie już rano do kawy spożyją, a potem głodzą. Obiad bez mięsa. Wieczorem „zupa". Więźniowie, przeważnie Mazurzy, tępe głowy, o sprawach politycznych bieżących pojęcia nie mają. Nie czytają ani po polsku ani po niemiecku, gdyż ani jednym an drugim językiem dobrze nie władają. Czas spędzają sobie głupiemi żartami i błazeństwami. Młody Schaller chrupie kości, które pozostawiłem i zjada z niezmiernym apetytem resztki mego obiadu. Rzuca się również z chciwością na resztę papierosa. Po południu odwiedziła mnie żona z dziećmi. Marylka śmierć ponieść by mogła. Padła szyją na drut rozciągnięty w mieście przez „grencszuc". Dziewczynkę nieprzytomną przyniesiono do domu. Narzeka dziś jeszcze na ból głowy. Na szyji widzę wielką czerwoną pręgę.

30. 6. 19. Chodzę w celi. Obserwowałem swego czasu jak dzikie zwierzęta w klatkach chodzę tam i z powrotem i wykonuję ruchy te mechanicznie całemi godzinami. Czynię bezwiednie to samo. Głowa nabita myślami. Żona przyniosła mi »Dziady«. Czytam głośno improwizację Konrada.

Nowi przybysze. Mazur z Tylkowa. „Połechtał" — jak powiada — nożem ojca własnego. Wyraz twarzy niesympatyczny, tępy, wzrok dziki. Otrzymał 2 lata. Drugi, Warmjak, otrzymał rok za kradzież 7 gęsi. Więźniowie na korytarzu opowiadają swoje „czyny« i renomują.

W więzieniu w Olsztynie.

3. 7. 19. Dopiero dziś wręczył mi mój dozorca więzienny odebrany mi notatnik. Jestem już dwa dni w więzieniu w Olsztynie. Dnia 30. 6. nadszedł telegram do sędziego w Szczytnie. Mam być odstawiony do więzienia w Olsztynie. Żona dowiedziała się o tem i przybyła do więzienia z żywnością. Wkrótce nadszedł żołnierz z karabinem, mój towarzysz. W towarzystwie żony, Henia i panny F. udałem się na dworzec. Wyjechaliśmy. W Olsztynie żołnierz szedł za mną krok w krok aż do bram więziennych. Więzienie wygląda na pierwszy rzut oka jak kaplica. Krzyż na kopule. Odebrano mi wszystko, także — papierosy. Wyznaczono mi celę. Legowisko twarde jak deska. Całą noc nie spałem. Rano otrzymałem ciemny płyn nazwany — kawą. Spisano całą moją posiadłość, oddano mi jedynie żywność. Wynosząc śmiecie z celi miałem kapelusz na głowie. W tem słyszę głos: „Nehmen Sie Ihren Hut ab, die Läuse werden nicht erfrieren"! Ulokowano mnie w celi jasnej przeznaczonej dla więźniów politycznych.

2. 7. 19. Przechadzka godzinna, 8 więźniów. Widziałem celę Linki z Wawroch. Starszy Zapatka, który był w Paryżu, brał udział w przechadzce. Więźniowie w milczeniu, z rękoma na plecach założonemi, w odległości 5 kroków od siebie, szybko obiegają w kółko teren im wyznaczony w obecności dwóch uzbrojonych w rewolwery dozorców. Mamy jakiegoś szaleńca w więzieniu. Krzyczy w niebogłosy już cały dzień. Szaleńca tego ulokowano w moim odcinku. Nie do wytrzymania. Rzucam się na łoże i zatykam uszy derami wełnianemi.

Dano mi polską książkę: „Zbiór pieśni". Ktoś napisał wewnątrz książki na okładce: „Kochane bracia co tu siedzieć będziecie, kochajcie Boga on wam pomoże". Na stronnicy 468 książki czytam: »Ja siedzę za 300 marek 1 i pół unterzuchu i 2 m. osztrofowany jestem z Wilna z Mozajskiej. Mam wyjść 28 kwietnia 18 r. Mam ojca matkę i 3 braci Edwarda, Zygmunta, Wacława a ja Mieczek". Na ścianie czytam gwoździem czy paznogciem wydrapany napis niemiecki: „Wir sitzen hier unter fier Mauern bei Wasser und wenigen Brot. Das sind wir sehr zu bedauern. Wir leiden grosse Not. Wegen Einbruchdiebstahl 2 Jahre. Der Schmerz vergeht, aber dann wehe euch Ihr Lumpen. Geschrieben 2. 1. 1915. Entlassen 2. 1. 17. Reserwe hat Ruh".

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— **Spiewnik djecezalny.** W sprawie śpiewnika djecezalnego „Zbiór« dowiadujemy się, że nowe 6. wydanie jest już przez komisję biskupią opracowane i do druku podane.

— **O założenie stacji doświadczalnej dla kartofli i innych roślin.** Izba rolnicza swego czasu wysłała do nadprezydenta następującą uchwałę, powziętą na posiedzeniu plenarnem:

„Izba rolnicza uważa za rzecz pilną i koniecznie potrzebną, iż celem rozwiązania licznych kwestji związanych z uprawą lekiej ziemi kartoflanej i błot bagnistych na Mazurach, założoną zostanie stacja rolnicze, która się zajmie kulturą kartofli i roślin na tutejszych ziemiach. Uprasza się nadprezydenta o udzielenie potrzebnych na ten cel środków z funduszu rozporządzalnego. Zebranie zechce upoważnić zarząd do wydzierżawienia lub zakupna stosownej posiadłości".

Na podstawie rokowań odbytych w ostatnich dniach można mieć nadzieję, iż to stare życzenie gospodarzy rejencji olsztyńskiej się nareszcie przez udzielenie środków z funduszu „Treudank" wypełni.

Z Warmji.

* **Amerykańska pomoc dla dzieci w Olsztynie.** Prace przygotowawcze tak dalece już postąpiły, iż po ukończeniu wakacji szkolnych t. j. dnia 20. bm. można było z odżywianiem rozpocząć. Porcje obiadowe będą wydzielane we wszystkich szkołach i w 6-ciu innych miejscach: w "Mittelstandsküche", w „Kreuzbündnis" przy ul. Dworcowej, w ogródkach dziecięcych przy Königstrasse, w ogródkach dziecięcych w Dorotheenheim, w szkole zabawowej u Katarzynek przy ul. Górnokościelnej oraz w Wilhelm-Auguste-Viktoria-Haus. Rozdziałem zajmą się nauczyciele i panie, piastujące swój urząd honorowo. Jedzenie gotuje się w kuchni wojskowej w starych koszarach grenadjerów, która jest urządzona na kuchnię centralną. Już rano o godzinie 8-mej potrawy zostają w specjalnych naczyniach rozwożone do poszczególnych miejsc wydziału. Obiady będą urozmaicone i częściowo bardzo delikatne.

* **Olsztyn.** Miasto zamierza w najbliższym czasie przyjąć w posadę człowieka, któryby się zajął chwytaniem psów chodzących bez kagańca i marki dla psów. Kto więc posiada psa, powinien go dać opodatkować, jeśli to dotychczas nie uczynił.

— Inwalidzie wojennemu Erykowi Kleinowi skradziono zapomocą włamania z budki z artykułami orzeźwiającemi położonej w przedłużeniu ul. Kronenstrasse towaru za 2000 mk., składającego się z czekolady, pomarańcz, cygar i papierosów. Włamania dokonano w nocy. Poszkodowany wyznaczył 200 mk. nagrody za schwycenie złodzieji.

— Przedwczoraj popołudniu zauważyło kilku przechodniów pływaka na jeziorze Langsee, który zanurzył się kilkakrotnie a na ostatku wcale nie wyszedł na powierzchnię. Widzowie, sądząc iż to będzie dobry skonały pływak, nie zwrócili większej uwagi na zdarzenie. Nieco później znaleziono w pobliżu szopy z amunicją bieliznę i ubranie. Na wołania za właścicielem nikt nie dał odpowiedzi. Żołnierze rozpoczęli poszukiwania za topielcem, jednakże bezskutecznie. Nie odniosły również skutku nurkowe poszukiwania zawiadowcy Sawitzkiego. W miejscu nieszczęścia jezioro jest 5—6 mtr. głębokie i zawiera dużo mułu, który czyni wodę nieprzejrzystą. Dopiero dwaj członkowie klubu pływackiego zdołali ciało wydobyć. W ubraniu topielca znaleziono notes z 2 markami i znaczkami chlebowemi do podróży. Osoby jego nie można było było stwierdzić nasamprzód lecz przypuszczano, że to bezrobotny z Hamburga. Dopiero wczoraj się wykazało kim on jest: mlanowicie synem garncarza Fallaschka mieszkającego przy ul. Olsztynkowskiej.

* **Brunswałd.** Ks. proboszcz Barczewski uda się dla pokrzepienia zdrowia na cztery tygodnie do Ku dowy w hr. Kłodzkiem na Śląsku (Grfsch. Glatz). — Zastępuje go ks. kapelan Z i e m e c k i z J o n k o w a.

Z Powiśla

* **Nowytarg.** Posiedzenie Towarzystwa Ludowego zagaił przewodniczący pan Liebrecht.

W zebraniu brało udział około 120 osób. Po odczytaniu sprawozdania z ostatniego zebrania zabrał głos ks. Mądry, redaktor »Dziennika Gdańskiego« który w obszernym wykładzie oprowadził członków po świecie katolickiem i przedstawił im stosunki religijne panujące dziś w krajach Europy. Po odśpiewaniu jedniej zwrotki „Kto się w opiekę" zamknął przewodniczący zebranie.

Po południu urządziło kółko śpiewackie wycieczkę do boru Waplewskiego, w którym najrozmaitsze zabawy skrócały czas uczestnikom.

Uczestnik S.

* (S.) **Starytarg.** Bestje nie ludzie napadli na familję Kalinowskich przy szosie prowadzącej do Trop. Podług zeznań Kalinowskiego w szpitalu sprawa napadu przedstawia się jak następuje: »Było to około godz. 9 wieczorem w piątek. Familja Kalinowskich udała się na spoczynek, gdy wtem zapukał ktoś do drzwi. Pani K. zapytała się. »Czy to woźnica od p. N?« Głos odpowiedział: „Tak". Pani K. otworzyła drzwi. Weszło dwóch obcych ludzi, p. Kalinowski sięgnął po rewolwer leżący przy łóżku. W tej chwili wystrzelił z rewolweru jeden z nieznajomych celując w głowę K. Tenże poruszył głową, tak iż kula zraniła lewą stronę twarzy. Także druga kula skierowana w serce nie dosięgła celu lecz zgruchotała Kalinowskiemu ramię. Bandyci rzucili się na K. skrępowali go i zawiązali mu oczy. Następnie zaczęli zbrodniarze znęcać się nad żoną K. będącą w stanie odmiennym. Wystrzał z rewolweru przyszył oba policzki, język i wybił kilka zębów Kalinowskiej. Następnie powalili zbrodniarze nieszczęsną kobietę na ziemię i deptali po niej nogami. Potem najstarsze 10-letnie dziecko musiało zbrodniarzom świecić przy rabunku. Zrabowano blizko 1000 marek. Przy końcu wrzucili bandyci Kalinowskiego, żonę jego i 10-letnią związaną dziewczynkę do sklepu. Dziewczynka w sklepie zębami przegryzła sznury na rękach ojca, który potem pomógł dzieciom wydobyć się ze sklepu. Dzieci pobiegły natychmiast po pomoc do sąsiadów. Kalinowski i żona jego znajdują się w szpitalu. Żona powiła nieżywe bliźniaki, dziewczątka. Prokurator wyznaczył 5000 marek nagrody za wykrycie tych szatanów w ludzkiej postaci. Na innem miejscu podajemy wezwanie do składek na nieszczęsną familję Kalinowskich.

* **Malbork.** Pod zarzutem lichwy osięgającej miljonową sumę aresztowano tu kupca Sperlinga, pracującego przy „Deutscher Ausschuss" Mayer-Oewicke'go z Malborka i inżyniera Hamanna z Nowodworu. Istnieje podejrzenie, iż przemycili do Gdańska a stąd do Polski elektyktryczne reflektory na wozach, które były własnością armji.

Z Mazur.

* (S.) **Pisanice.** Pan pastor Kaminski zebrał składki na „Ehrentafel", ze spisem bohaterów poległych za Faterland. Tablica tu ma być umieszczona w kościele. W tem przychodzi „Finanzamt" i żąda 1100 marek podatku luksusowego, jeżeli tablica nie zostanie wykonaną skromnie. Patrjoci naturalnie zaniepokojeni i pytają się w „Lycker Zeitung" kto to ma zapłacić. Jakiż ten „Finanzamt" niepatrjotyczny.

* **Ostród.** Śmiałej kradzieży dokonano w czasie świąt nocną porą na jeziorze Lichtajny. Dzierżawca rybołówstwa Nadolny nastawił duże sieci na ryby. Jednę część sieci złodzieje obznajmnieni z okolicą odcięli i wraz z schwytanemi rybami ukradli. Sieć ma wartość kilku tysięcy marek. Za złodziejami jest policja na tropie.

Z dalszych stron.

* **Kłajpeda.** W jednej z ostatnich nocy dwuch nieznanych opryszków napadło na 74-letniego gospodarza Krzysztofa Pauliks i jego małżonkę, w nocy gdy oboje udali się na spoczynek. Wtargnęli oni do pokoju sypialnego i grożąc starym, ukradli 1600 marek gotówki w tem 181 mk. w srebrze. Kobietę wyrzucono z łóżka a starca, który kilkakroć o pomoc wołał, duszono na szyji i obito po twarzy. Napastnicy zbiegli niepoznani.

Z Polski.

* **Poznań.** Pewien Warmjak bawiący od roku w Poznaniu pisze nam: Tu rwie się wszystko do życia. Już w każdej dziedzinie zauważyć można znaczne postępy, pociągi kursują jak zegar regularnie, fabryk co raz więcej powstaje, gorączkowa praca na każdem polu, ceny zawsze więcej opadają, towaru i żywności wszędzie pełno. Warszawa czasami tylko warjuje, ale przyjdzie do rozsądku z czasem.. (Tak tedy „Allensteinerka" nie doczeka się Finis Poloniae. — Przyp. Red.)

* **Bratwo strzeleckie w Poznaniu.** Uroczystości Bractwa Strzeleckiego zapoczątkowało wczoraj strzelanie do tarczy honorowej. Rano o godzinie 10 odbyło się tradycyjne nabożeństwo w kolegiacie farnej, poczem o godzinie 3 zebrali się Bracia Strzelcy przed mieszkaniem II. starszego p. Płucińskiego przy św. Marcinie 13, skąd ruszył imponujący pochód przed ratusz, a stamtąd do strzelnicy wojskowej za bramą Warszawską. Pierwszy strzał honorowy dał gen. Raszewski na cześć Naczelnika Państwa, następnie oddali po jednym strzale: Wojewoda Dr. Celichowski imieniem własnem, kapitan Marynowicz na cześć marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego, wiceprezydent miasta Dr. Kiedacz imieniem miasta Poznania, komendant policji Dr. Śliwiński imieniem policji Państwowej, I. starszy p. Łuczak na cześć gen. Hallera i wreszcie II. starszy p. Ruciński na cześć Korfantego. Najlepsze strzały dali p. Łuczak (jedenastka) i gen. Raszewski (dziewiątka). Po tej formalności wróciło Bractwo w pochodzie przez miasto do ogrodu zoologicznego na ogólne uroczystości, podczas których przygrywały dwie orkiestry. Udział publiczności w ogrodzie był tak liczny, że krzeseł starczyło bodaj dla połowy.

* **Poznań.** Pół miljona na oświatę. Tow. akc. »Bławaty Polskie« złożyło w głównej kasie miejskiej na dalsze kształcenie chrześciańskich uczniów miejskiej szkoły uzupełniającej kupieckiej i przemysłowej 400 000 mrk. a na bibliotekę miejskiej szkoły handlowej 100 000 mrk. z odbioru tego hojnego daru Magistrat na tej drodze z podziękowaniem kwituje.

* **Warszawa.** Ministerjum spraw zagranicznych otrzymało wiadomość, że dnia 6. maja zamordowaną została w sposób ohydny przez straż graniczną bolszewicką koło wsi Tereszowic w pobliżu Kojdanowa ks. Krystyna Drucka-Lubecka, która liczyła lat 22. Władze warszawskie nie mają informacji o przyczynach tego morderstwa.

MYŚLI.

Wybrał Ign. Chrzanowski.

Środkiem niechybnym zjednania sobie serc jest to, aby okazywać ludziom więcej szacunku, niż przyjaźni: przyjaźń tworzy nieraz niewdzięcznych, nigdy zaś szacunek, nie wierzymy często w oświadczenia przyjaźni, lecz poczytujemy szacunek za szczery, wtedy nawet, kiedy nim nie jest.

Surowa względem siebie samej, bądź pobłażającą dla innych. Zachęcaj zasługę, staraj się wymówić słabość; udawaj, jakbyś nie dostrzegła większej części przywar w osobach, i, że tak powiem, staraj się upiękniać to wszystko, co cię otacza! Zniewalająca uprzejmość więcej wkoło ciebie cnót zrodzić może, aniżeli niebaczna surowość poprawić występków.

Król Stanisław Leszczyński.

Rady, dane córce Marji, królowej francuskiej.

Rozmaitości.

Płodne kobiety.

»Matin« donosi, że w włoskiem mieście Reggio pewna 32-letnia kobieta powiła 5 dzieci. Jedno zmarło, a czworo żyje, choć są bardzo słabo rozwinięte. Zdarzyły się w Niemczech podług kronik starych dwa wypadki, gdzie kobiety powiły 6 dzieci. Z napisu na grobowcu familii Thiele Roemer w Hameln dowiadujemy się o wypadku porodzenia 7 dzieci.

BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 I

płaci od depozytów 3, 3 i 4 procent stosownie do czasu wypowiedzenia.

Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.

Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

Gospodarzom z Warmji i Mazur do wiadomości, że z dniem 1 maja r. b. otwarte zostało

w Olsztynie

przy ulicy Cesarskiej 35

Biuro pośredniczeń gospodarstw.

M. Sevdak

Olsztyn, Cesarska 35.

Do polskiego dworu potrzebna dobrze polecona

gospodyni

doświadczona w gotowaniu, prasowaniu i chowie drobiu. Zgłoszenia z podaniem pretensyi i kopię świadectw przyjm. »Gazeta Olsztyńska« pod Nr. 500.

Najlepszy olej siemienny

ltr. 14 mk.

i czysty smalec wieprzowy

funt 11 mk., poleca

Artur Jatzkowski, Olsztyn

Rynek remontowy.

OBRAZY

w ramkach i bez

poleca

księg. „Gaz. Olsztyńskiej"

przy Rynku Rybnym.

Tanio do sprzedania.

Do sprzedania są następujące przedmioty garderoby męzkiej:

zimowe paleto z futrzanym kołnierzem, ubranie sportowe razem z owijaczami (Wickelgamaschen) i buty czarne.

Wszystko w używanym stanie.

Dowiedzieć się można w ekspedycji »Gazety Olsztyńskiej«.

Kowal

starszy, żonaty, z wszelkimi pracami obeznany, maszynista, poszukuje od 1. 10. r. b. posady. Zgłoszenia uprasza

Józef Baniecki w Lajsach (Leyssen p. Hermsdorf).

Na miesiąc czerwiec

abonować można także na wszystkich pocztach naszą „Gazetę".

Prosimy załączony kwit wyciąć i z pieniędzmi oddać na poczcie.

Zamówienie „Gazety".

Ich bestelle hiermit für den Monat Juni die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska"

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 3 Mk.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

....

....

Obige 3 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

....

Zaproszenia weselne

:: zawiadomienia ::

o zaręczynach i ślubie

wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej"

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej"

poleca następujące nowo nadeszłe książki:

Powieści:

Marja Radziewiczówna
Byli i będą . . . . 16·—
Hrywda . . . . 16·—
Dewajtis . . . . 16·—
Klejnot . . . . 15·—

Edward Ligocki
Sambra i Moza . . . . . . 15·—

Władysław St. Reymont
Za frontem . . . . 12·—
Rok 1794 Insurekcja . . . . 16·—

Juljusz German
Światła z daleka . . . . . . 20·—

Józef Weyssenhoff
Syn marnotrawny . . . . 16·—

Gabryela Zapolska
Śmierć Felicyana Dulskiego . . 6·—

Jerzy Gąssowski
Ziarna Szaleju . . . 15·—

Emma Jelińska
Jubileusz (nowele) . . . . 15·—

Włodzimierz Perzyński
Polityka . . . . 7·50
Uczniaki . . . . 20·—

Wiktor Gomulicki
Siodme Amen . . . . 9·—

Lew Walacce
Bóg się rodzi . . . . 10·—

Zofja Urbanowska
Wszechmocni . . . . 13·50

Kazimierz Gliński
Bonawentura Dzierdziejewski . 25·—

Zygmunt Bartkiewicz
Krwią i atramentem (nowele) . 15·—

Bronisława Włodkówna
Proste dzieje . . . . 9·—

Jan Huskowski
Gesty . . . . 12·—

Marion Nad Arnem i Sekwaną . . 25·—

M. H. Szpyrkówna
Będziesz maleńką . . . . . . 12·50

Bolesław Koreywo
Uśmiechy rewolucji (wrażenia z niewoli bolszewickiej) . . . . 10·—

Zygmunt Swiatopełek Słupski
Politykier . . . . 8·—

Wacław Sieroszewski
Łańcuchy . . . . 15·—

Jerzy Turnau
Nowa szkoła (opowieść ziem.) . 12·—

Maurice Renard
Dziwy dr Lerna . . . . . . 10·—

Maurice Leblanc
Odłamek pocisku . . . 10·—

Kazimierz Saysse Tobiczyk
Hindu . . . 8·—

St. Łapiński-Nilski
Listopad we Lwowie (1918 r.) . 9·—

Andrzej Strug
Odznaka za wierną służbę . . 10·—

Z końcem niewoli (Jednodniówka) 8·—

Kazimierz Przerwa Tetmajer
Wybór poezji . . . . 20·—

Marja Konopnicka
Śpiewnik historyczny (1767-1863) 10·—

Juljusz Kleiner
Juljusz Słowacki, 2 tomy . . . 60·—

Książki naukowe:

Jednodniówka literacka . . . . . 6·—

S. Włoszczewski
Satanizm, bolszewizm . . . . 2·—

Niewiadomska i Bogucka
Nasi pisarze . . . . 25·—

Dr. Józef Reiss
Bethoven . . . . 16·—
Historja muzyki w zarysie . . 35·—

Szymon Askenazy
Gdańsk a Polska . . . . . . 16·—

Adam Grzymała Siedlecki
Wyspiański . . . . 16·—

Artur Górski
Tarcza Heraklesa (poematy greck.) 4·—

Oswald Balzer
Konstytucja Trzeciego maja . . 7·—

Dla dzieci i młodzieży:

Mayne-Reid, Kapitan
Dolina bez wyjścia (z obrazkami) 15·—
Porwana siostra „ 8·—
Pobyt w Pustyni (opraw z obraz.) 20·—
Młodzi żeglarze „ „ 20·—

Zuzanna Morawska
Wilcze gniazdo (opraw. z obrazk.) 15·—

Jonatan Swift
Podróże Gulliwera (opr. z obrazk.) 15·—

C. Niewiadomska
O czem Zosia niewiedziała
oprawa z obrazk. . . 15·—

Ludwik Anczyc
Robinson Kruzoe (z obrazk.) . 15·—

Marja Weryho
Co słońko widziało (dla mał. dzieci)
(opraw. z obrazk.) 20·—

Sienkiewicz
Quo Vadis (opraw.) . . . . . . 10·—

Listownik . . . . 4·—
Deklamator polski . . . . 4·—
Pieśni weselne . . . . 2·—

Mapa ziem polskich 8^{00} marek.